

№ 69.

Zbiórka na rzecz Zakładu dla niewidomych T-wa Opieki nad Ociemniałymi.

W dniach 13 i 14 września b. r. odbędzie się w całej Polsce zbiórka na rzecz Zakładów dla niewidomych Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Ze względu na wielką i doniosłą humanitarną rolę, jaką spełnia Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, Kurja Diecezjalna gorąco poleca, aby W.W. Duchowieństwo powyższą zbiórkę Towarzystwa nad Ociemniałymi serdecznie poparło.

№ 70.

Zmiany w duchowieństwie.**Mianowani:**

Ks. S. Dąbkowski	proboszczem w Jaminach.
Ks. S. Makiel	„ w Wizajnach.
Ks. J. Pęski	administratorem w Niedźwiadnej.
Ks. E. Borzuchowski	wikarjuszem w Rajgrodzie.
Ks. S. Żochowski	„ w Wąsewie.
Kz. E. Niecikowski	„ w Rutkach.
Ks. R. Bargielski	„ w Zuzeli.
Ks. B. Szymański	„ w Suwałkach.
Ks. A. Bielawski	„ w Jeleniewie.
Ks. B. Ciecuchowski	„ w Nowogrodzie.
Ks. S. Walczuk	„ w Łapach.
Ks. C. Odejewski	„ w Kuleszach.
Ks. S. Prószyński	„ w Łomży.
Ks. B. Ksepka	„ w Płonce.
Ks. L. Godlewski	„ w Ostrołęce.
Ks. W. Brzozowski	„ w Kuczynie.
Ks. S. Ołdakowski	„ w Wysokiem Maz.
Ks. J. Tymiński	„ w Suwałkach.
Ks. W. Olszewski	„ w Lachowie.
Ks. J. Biernacki	} udają się na studia wyższe.
Ks. M. Sasinowski	
Ks. Fr. Klupczyński	
Ks. Wł. Samolewicz	przeszedł do Zgrom. Ks. Marjanów.
Ks. Prob. J. Grodzki	przechodzi na emeryturę.

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

ŁOMŻYŃSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ.

№ 10.

Łomża, dnia 1 października 1936 r.

Rocznik X.

T R E Ś Ć:

71. Encyklika Ojca św. o kinematografach.

73. Uroczystość na cześć Chrystusa Króla.

72. Odezwa na Niedzielę misyjną.

74. Pomoc dla ubogich.

№ 71.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA PIUSA XI

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH
ORDYNARJUSZÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ,
POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O WIDOWISKACH KINOMATOGRAFICZNYCH¹⁾

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE

Z czujną troskliwością (Vigilanti cura) zgodnie z Naszym apostoelskim posłannictwem śledzimy wszelkie chwalebne poczynania Biskupów i całego chrześcijańskiego ludu; dlatego z wielką radością dowiedzieliśmy się, że już wydało owoce i obfitszy jeszcze plon zapowiada owo opatrnościowe dzieło, które przed więcej niż dwoma laty zapoczątkowaliście, powierzając jego realizację „Lidze Przyzwoitości”, i to w tym celu, by w świętym niejako boju przeciwdziałać szkodom moralnym, wyrządzonym przez kinematograf.

To nastęrcza Nam oddawna upragnioną sposobność dokładniejszego wypowiedzenia zapatrywania Naszego o tej sprawie, tak ściśle związanej z moralnością i religią ludu chrześcijańskiego.

¹⁾ W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

Przedewszystkiem pragniemy wyrazić wdzięczność Wam, kierownikom i nauczycielom, oraz waszym współpracownikom za niestrudzoną pracę owej Ligi w dziedzinie apostołstwa; dziękujemy Wam tem goręcej, z im większym bólem patrzeliśmy na to, jak sztuka i przemysł filmowy, czyniąc niejako „wielkie kroki poza drogą”, na ekranach wyświetliły wszelkie zbrodnie, występki i grzech.

I.

Uważaliśmy za najświętszy Nasz obowiązek, by przy każdej nadarzającej się okazji zachęcić nietylko Biskupów i całe duchowieństwo, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, aby piekącej tej sprawie uwagę swą poświęcili.

Już w Encyklice „*Divini illius Magistri*” żaliliśmy się, że „potężne owe środki popularyzacyjne, które mogłyby być wielce pomocne w kształceniu i wychowaniu, gdyby były oparte na zdrowych zasadach, tak często — niestety — rozpalają tylko namiętności do brudnych interesów”²⁾.

Nowy dowód apostołskiej troski

W sierpniu 1934 r. zaś, kiedy przemawialiśmy do przedstawicieli międzynarodowego związku pism i wydawnictw kinematograficznych, podnieśliśmy ogromne znaczenie, które te widowiska w dzisiejszych mają czasach, szerząc dobro, albo też popierając zło. Powiedzieliśmy ponadto, że kinematograf powinien koniecznie opierać się na zasadach moralności chrześcijańskiej, a chociażby tylko tej, która wywodzi się z prawa naturalnego, aby ona stała się najwyższą jego normą i przepajała wielki dar sztuki. Każda bowiem prawdziwa sztuka powinna, jak to z natury jej wynika, do tego przedewszystkiem dążyć, aby człowieka odpowiednio uszlachetnić i udoskonalić; dlatego też musi się dostosować do zasad i wskazań moralności. Wkońcu podkreśliliśmy konieczność, by sztuka kinematograficzna takie dawała widowiska, któreby zachęcały widzów do nieskazitelnego życia i naprawdę ich kształciły, a wszyscy obecni, wybrani mężowie, jednomyślnie to potwierdzili, co jeszcze dziś mile wspominamy.

Świeżo zaś, w ubiegłym miesiącu kwietniu, na audjencji, udzielonej delegatom międzynarodowego kongresu wydawnictw kinemato-

²⁾ A. Ap Sed., 1930, XXII, p. 82.

graficznych, jeszcze raz podnieśliśmy dobitnie wagę i znaczenie tej sprawy; nietylko w imię religji, ale także w imię ładu społecznego w państwie zachęcaliśmy wszystkich ludzi dobrej woli, aby w pismach przez siebie wydawanych i w każdy dostępny im sposób do tego dążyli, aby widowiska kinematograficzne stawały się coraz więcej czynnikiem zdrowej oświaty i wychowania, źródłem zepsucia i ruiny dusz.

Sprawa jest jednak tak ważna, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy dzisiejsze położenie społeczeństwa, że jeszcze raz uważamy za potrzebne wyłożyć ją dokładniej w tej encyklice, udzielając wskazówek, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb, nietylko Wam, Czcigodni Bracia, ale także wszystkim Biskupom katolickiego świata. Jest bowiem rzeczą konieczną i nagłą starać się o to, aby wszelki postęp w naukach, a nawet w technice, z pomocą Bożą w ciągu wieków dokonywany, służył na pomnożenie chwały Bożej, na dusz zbawienie, na rozkrzewianie królestwa Jezusa Chrystusa, żebyśmy wszyscy, jak Kościół nam modlić się każe, „tak przeszli przez dobra doczesne, abyśmy nie utracili wiecznych”.

Wszyscy jednak dziś łatwo zauważyć mogą, że im wspanialsze były postępy sztuki kinematograficznej, tem niebezpieczniejsze stały się dla moralności i religji, a nawet dla zdrowia moralnego społeczeństwa.

Pożyteczne dzieło Episkopatu amerykańskiego.

Do tego przekonania doszli też wytwórcy filmowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, poznając niebezpieczeństwa, grożące nietylko poszczególnym obywatelom, ale także całej społeczności ludzkiej. To też w marcu r. 1930 wydali uroczyste i jednomyślne oświadczenie, ogłoszone w prasie, że odtąd z własnej woli uszanują w widowiskach kinematograficznych moralne uczucia widzów. W temże oświadczeniu wyraźnie przyrzekli, że nie wytworzą żadnego filmu, któryby obrażał moralność widzów, podkopywał jakiegokolwiek prawo naturalne lub ludzkie albo do łamania tych praw zachęcał.

Chociaż tak mądra zapadła uchwała, okazało się, że inicjatorzy i wytwórcy filmowi albo nie mogli, albo też wprost nie chcieli wywiązać się z danego przyrzeczenia. Skoro więc zamiar ich pozostał tylko na papierze, filmy dalej przedstawiają zbrodnie i wy-

stępki, dlatego uczciwy człowiek ma poniekąd drogę zamkniętą do godziwej rozrywki w kinematografie.

Wobec grozy położenia, Wy Czcigodni Bracia, jako pierwsi zastanawialiście się nad sposobami, jakby ochronić powierzona Wam trzódkę od tego niebezpieczeństwa; dokonaliście tego zakładając „Ligę Przyzwoitości”, jakoby świętą straż, która najlepsze wskazania i zasady na przyrodzonym i chrześcijańskim oparte prawie, do nowego życia pobudziła. Daleka była od was wszelka myśl szkoderstwa owemu przemysłowi, raczej pośrednio usiłowaliście ratować ją od upadku, na który skazane są wszelkie rozrywki, które sprzeniewierzają się prawdziwej sztuce i znieprawiają ją.

Wierni powierzeni Waszej opiece przyjęli ochoczo Wasze wskazania i rady. Miljony katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki zapisało się w szeregi „Ligi Przyzwoitości”, przyrzekając że nie będą uczęszczali na filmy, obrażające moralność chrześcijańską albo zasady przyzwoitości. W popieraniu tej sprawy widzimy u was lud z Biskupami tak zgodnie złączony — co z wielką stwierdzamy radością, — że w żadnym innym kraju w ostatnich czasach serdeczniej zespolonego ujrzyć nie mogliśmy.

I nie tylko synowie Kościoła katolickiego, ale także najlepsi spośród protestantów i izraelitów oraz wielu innych przyjęło wasze rady i wskazania; przeto popierali wasze wysiłki, by przywrócić filmowi godność sztuki i oprzeć go na fundamentach moralności. Teraz zaś ku wielkiej Naszej pociesze stwierdzamy, że tak pochwały godne przedsięwzięcie niemałe już wydało rezultaty i wielki przyniosło pożytek. Doniesiono Nam, że dzięki waszej niestrudzonej czujności i dzięki znaczeniu publicznej opinii podniósł się znacznie poziom moralny sztuki kinematograficznej. Nie tak często już jak dawniej wyświetla się filmy, przedstawiające zbrodnie i występki; grzech nie jest już tak zuchwalany; tak samo też nie narzuca się tak natrętnie fałszywych zasad życia wrażliwym umysłom młodzieńczym.

Powodzenie świętej krucjaty

Jeżeli przedtem w niektórych kołach sądzono, że skuteczna działalność „Ligi” doprowadzi do obniżenia poziomu artystycznego filmów, to okazało się, że sprawa wręcz przeciwnie uzyskała oblicze.

Wyteżono bowiem wszystkie siły, aby reżyserja filmów sta-

nęła na najwyższym poziomie i aby podawać widzom nietylko dawne dzieła klasyczne, ale także najlepsze utwory nowoczesne.

Kapitałiści zaś, którzy pieniądze swe na tym przemyśle ulokowali, w niczem nie ucierpieli, jak niektórzy niesłusznie przepowiadali; wielu bowiem, którzy dawniej z powodu gorszących scen od filmu stronili, teraz, gdy nic już obyczajności i chrześcijańskiej cnoty nie zagraża, znowu zaczęli do kina uczęszczać.

Kiedyście, Czcigodni Bracia, świętą tę walkę zaczynali, nie zbywało na takich, którzy mówili, że tego rodzaju wysiłki i oczekiwane wyniki będą przemijające i że wkrótce rozwieją się w nicłość; mówiono, że skoro tylko wy i wasi współpracownicy ustąpicie w czujności, wytwórcy filmowi wrócą do dawnej swobody i do dawnych metod produkcji. Łatwo zrozumieć, dlaczego pragną wytwarzać nieobyczajowe, a więc przez was zabronione filmy, przemawiające do niskich instynktów w człowieku. Produkcja bowiem filmów uczciwych i naprawdę artystycznych wymaga dużo inwencji, wysiłku, doświadczenia, a nawet nieraz znaczniejszych wydatków; natomiast łatwo poniekąd jest ściągnąć pewnych ludzi i pewne klasy społeczeństwa na widowiska, pobudzające namiętności i drzemające w człowieku niskie instynkty.

Dlatego czujna i niestrudzona praca wszystkich powinna wytwórcom nieustannie przypominać, że nie nato powstała „Liga Przyzwoitości”, żeby po krótkim czasie się rozpaść i pracy zaniechać, lecz żeby pod kierownictwem Biskupów Stanów Zjednoczonych wszystkimi siłami zapewnić ludowi godziwą rozrywkę w każdym czasie i pod każdą postacią.

II.

Nikt rozumny nie przeczy, że rozrywki dla ciała i duszy, tak różnorodne w ostatnich czasach, są potrzebne dla ludzi wyczerpanych pracą zawodową i kłopotami, ale niech te rozrywki będą godne człowieka, niech są nienaganne pod względem moralnym, niech w sercu budzą szlachetne tylko porywy. Jeżeli ludzie w czasie wolnym chodzą na filmy, obrażające cnotę, godność i przyzwoitość, zachęcające zwłaszcza młodzież do popełniania występków, wtedy wielkość i potęga narodu jest niewątpliwie poważnie zagrożona.

Znaczenie i potęga kinematografu

Wśród wszystkich widowisk widowiska kinematograficzne, jak powszechnie wiadomo, posiadają największe znaczenie, skoro w naszych czasach cieszą się u wszystkich narodów wielkim uznaniem. Nie potrzeba nawet podkreślać, że miliony i miliony codziennie uczestniczą w tych widowiskach, że liczba tych teatrów rośnie z dnia na dzień prawie u wszystkich narodów, i tych o starej kulturze, i tych, które dopiero wkraczają w obręb cywilizacji, i że wytchnienia i rozrywki w ten sposób wchodzi w zwyczaj nietylko u bogatych, ale także we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Zresztą niema dziś innego czynnika, któryby tak potężnie oddziaływał na tłumy jak kinematograf, już to dzięki samym obrazom ruchomym, rzuconym na ekran, już to powodu swej popularności, już też dzięki towarzyszącym okolicznościom.

Powodzenie jego wypływa stąd, że bezpośrednio przemawia do wyobraźni. Żywe obrazy sprawiają radość i bez trudu są zrozumiałe nawet dla umysłów pierwotnych i mało wyrobionych, które lubują się w rzeczach konkretnych i nie chcą albo nie umieją rozumować ani ze skutków wnosić na przyczyny. Czytanie zaś, a nawet słuchanie wymaga pewnego napięcia uwagi; widowisko kinematograficzne zaś, podając nieprzerwany szereg gotowych obrazów, nie wymaga takiego wysiłku. Skuteczność jego działania powiększa się jeszcze, jeżeli film jest dźwiękowy. Wtedy bowiem łatwiej zrozumieć wyświetlane obrazy, a akcja dramatyczna, podkreślona odpowiednio dobraną muzyką, tem większe wywołuje wrażenie.

Balety zaś i dowolnie dodawane t. zw. variété przyczyniają się do tem większego rozbudzenia namiętności.

Dlatego te widowiska są jakoby szkołami, które skuteczniej, niż rozumowe argumenty, większość ludzi do cnoty albo też do nieprawości pobudzić mogą. Niech służą więc chrześcijańskiej myśli i obyczajom i niech wystrzegają się wszystkiego, coby wyrzucić mogło wpływ demoralizujący.

Powszechnie wiadomo, jak destrukcyjnie działają złe filmy; przez gloryfikację namiętności stają się okazją do grzechu, młodzież sprowadza na drogę złą, w fałszywym świetle przedstawiają życie i pomniejszają ideały, niszczą czystą miłość, świętość małżeństwa i zamiłowanie do życia rodzinnego. Mogą też narzucić fałszywe

i potępione już poglądy nietylko poszczególnym jednostkom, ale całym warstwą społeczeństwa i całym narodem.

Jeżeli jednak te widowiska są pod każdym względem nienaganne, wywierają na widzów wpływ niezwykle zbawienny. Nie tylko bawią, ale budzą też szlachetne myśli i uczucia, udzielają pożytecznych pouczeń; mogą też przedstawiać i przypominać wielką i piękną przyszłość narodu własnego albo obcych narodów; mogą w pociągającym świetle przedstawiać cnotę i prawdę; mogą przyczyniać się wielce do wzajemnego poznania się poszczególnych warstw społeczeństwa, różnych narodów i ras; mogą wkońcu skutecznie dopomóc do moralnego i społecznego ulepszenia świata.

Uwagi nasze tem większego nabierają znaczenia, że sztuka kinematograficzna przemawia nie do nielicznych jednostek, ale do całych tłumów; i to w takich warunkach czasu i miejsca, które wydatnie powiększają jej wpływ dodatni albo też ujemny; powszechny ten entuzjazm dla filmu przyjąć może formy niezdrowe, jak to z doświadczenia wiemy.

Filmy wyświetlane są przed widzami, siedzącymi w przyciemnionych salach, a zdolność rozumowania jest najczęściej u nich zmniejszona. Nie trzeba też kina daleko szukać, gdyż znajduje się w pobliżu domów, kościołów i tem samem potężnie wyniesione jest niejako w samym środku życia ludzkiego.

Ponadto aktorzy i aktorki, odgrywający swe role filmowe, w tak wyrafinowany sposób podkreślają przyrodzone zewnętrzne zalety, że niekiedy wyrzucić mogą wpływ destrukcyjny, szczególnie na młodzież dorastającą. Do tego dochodzi muzyka, wspaniałość dekoracji, drażliwe sceny i urok wszelkiej nowości oraz różnorodność akcji. Z tego powodu takie przedstawienia szczególny powab mają dla dzieci i młodzieży tak, że właśnie w tym wieku, kiedy rodzi się i urabia uczucie przyzwoitości, kiedy tworzą się podstawy sprawiedliwości i uczciwości, kiedy nakoniec powstają pojęcia obowiązków, i budzi się pęd do doskonałości i świętości życia, sztuka kinematograficzna zaczyna wywierać wpływ swój głęboki i daleko sięgający.

A wpływ ten niestety w dzisiejszych okolicznościach zbyt często obraca się na szkodę. Przeto mając na myśli zgubę młodzieży i dziatwy, której niewinność w kinach poważnie jest zagrożona, wspominamy owe groźne słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane przeciw gorszycielom najmniejszych: „A kto by zgorszył jedno z tych maluczkich, którzy wierzą we mnie, takimubycy nale-

Znaczenie i potęga kinematografu

Wśród wszystkich widowisk widowiska kinematograficzne, jak powszechnie wiadomo, posiadają największe znaczenie, skoro w naszych czasach cieszą się u wszystkich narodów wielkim uznaniem. Nie trzeba nawet podkreślać, że miliony i miliony codziennie uczestniczą w tych widowiskach, że liczba tych teatrów rośnie z dnia na dzień prawie u wszystkich narodów, i tych o starej kulturze, i tych, które dopiero wkraczają w obręb cywilizacji, i że wytchnienia i rozrywki w ten sposób wchodzi w zwyczaj nie tylko u bogatych, ale także we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Zresztą niema dziś innego czynnika, któryby tak potężnie oddziaływał na tłumy jak kinematograf, już to dzięki samym obrazom ruchomym, rzuconym na ekran, już to powodu swej popularności, już też dzięki towarzyszącym okolicznościom.

Powodzenie jego wypływa stąd, że bezpośrednio przemawia do wyobraźni. Żywe obrazy sprawiają radość i bez trudu są zrozumiałe nawet dla umysłów pierwotnych i mało wyrobionych, które lubują się w rzeczach konkretnych i nie chcą albo nie umieją rozumować ani ze skutków wnosić na przyczyny. Czytanie zaś, a nawet słuchanie wymaga pewnego napięcia uwagi; widowisko kinematograficzne zaś, podając nieprzerwany szereg gotowych obrazów, nie wymaga takiego wysiłku. Skuteczność jego działania powiększa się jeszcze, jeżeli film jest dźwiękowy. Wtedy bowiem łatwiej zrozumieć wyświetlane obrazy, a akcja dramatyczna, podkreślona odpowiednio dobraną muzyką, tem większe wywołuje wrażenie.

Balety zaś i dowolnie dodawane t. zw. variété przyczyniają się do tem większego rozbudzenia namiętności.

Dlatego te widowiska są jakoby szkołami, które skuteczniej, niż rozumowe argumenty, większość ludzi do cnoty albo też do nieprawości pobudzić mogą. Niech służą więc chrześcijańskiej myśli i obyczajom i niech wystrzegają się wszystkiego, coby wyrzucić mogło wpływ demoralizujący.

Powszechnie wiadomo, jak destrukcyjnie działają złe filmy; przez gloryfikację namiętności stają się okazją do grzechu, młodzież sprowadza na drogę złą, w fałszywym świetle przedstawiają życie i pomniejszają ideały, niszczą czystą miłość, świętość małżeństwa i zamilowanie do życia rodzinnego. Mogą też narzucić fałszywe

i potępione już poglądy nie tylko poszczególnym jednostkom, ale całym warstwą społeczeństwa i całym narodem.

Jeżeli jednak te widowiska są pod każdym względem nienagane, wywierają na widzów wpływ niezwykle zbawienny. Nie tylko bawią, ale budzą też szlachetne myśli i uczucia, udzielają pożytecznych pouczeń; mogą też przedstawiać i przypominać wielką i piękną przyszłość narodu własnego albo obcych narodów; mogą w pociągającym świetle przedstawiać cnotę i prawdę; mogą przyczynić się wielce do wzajemnego poznania się poszczególnych warstw społeczeństwa, różnych narodów i ras; mogą wkońcu skutecznie dopomóc do moralnego i społecznego ulepszenia świata.

Uwagi nasze tem większego nabierają znaczenia, że sztuka kinematograficzna przemawia nie do nielicznych jednostek, ale do całych tłumów; i to w takich warunkach czasu i miejsca, które wydatnie powiększają jej wpływ dodatni albo też ujemny; powszechny ten entuzjizm dla filmu przyjąć może formy niezdrowe, jak to z doświadczenia wiemy.

Filmy wyświetlane są przed widzami, siedzącymi w przyziemionych salach, a zdolność rozumowania jest najczęściej u nich zmniejszona. Nie trzeba też kina daleko szukać, gdyż znajduje się w pobliżu domów, kościołów i tem samem potężnie wyniesione jest niejako w samym środku życia ludzkiego.

Ponadto aktorzy i aktorki, odgrywający swe role filmowe, w tak wyrafinowany sposób podkreślają przyrodzone zewnętrzne zalety, że niekiedy wyrzucić mogą wpływ destrukcyjny, szczególnie na młodzież dorastającą. Do tego dochodzi muzyka, wspaniałość dekoracji, drażliwe sceny i urok wszelkiej nowości oraz różnorodność akcji. Z tego powodu takie przedstawienia szczególny powab mają dla dzieci i młodzieży tak, że właśnie w tym wieku, kiedy rodzi się i urabia uczucie przyzwoitości, kiedy tworzą się podstawy sprawiedliwości i uczciwości, kiedy nakoniec powstają pojęcia obowiązków, i budzi się pęd do doskonałości i świętości życia, sztuka kinematograficzna zaczyna wywierać wpływ swój głęboki i daleko sięgający.

A wpływ ten niestety w dzisiejszych okolicznościach zbyt często obraca się na szkodę. Przeto mając na myśli zgubę młodzieży i dziatwy, której niewinność w kinach poważnie jest zagrożona, wspominamy owe groźne słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane przeciw gorszyicielom najmniejszych: „A kto by zgorszył jedno z tych maluczkich, którzy wierzą we mnie, takimby nale-

żało zawiesić kamień młyński na szyi jego i zatopić go na pełnym morzu”³⁾).

Czułość jest konieczna

Dlatego czułość i wzmożone zabiegi są w tych naszych czasach koniecznie potrzebne, aby takie widowiska nie stały się szkołą złego, ale żeby raczej ludzi wychowywały i przyczyniały się do podniesienia ich poziomu moralnego.

W tem miejscu godzi się z uznaniem zaznaczyć — co chętnie czynimy — że niektórzy kierownicy państw, patrząc na ogromny wpływ kina na obyczaje i w trosce o moralność, utworzyli związki rodzicielskie, któreby wszechstronnie roztoczyły nadzór nad widowiskami kinematograficznymi. I wiemy, że często starali się wprowadzić do tej sztuki dzieła najlepszych pisarzy i poetów swego narodu z odpowiednio dobranymi obrazami.

Jeżeliście, Czcigodni Bracia, z wielkim pożytkiem tak czujną otoczyli opieką filmy Narodu swego, który tak potężnie się rozrósł i niemały wpływ wywiera na inne narody, to niemniej na wszystkich Biskupach katolickiego świata ciąży obowiązek łączenia się i czuwania nad tym szeroko rozpowszechnionym i potężnym czynnikiem kształcenia i wychowania. Szkody, wynikające z wyświetlania złych filmów dla czystości życia, dla religii i świętości przykazań Bożych powinny was nakłonić, abyście do ich wyświetlania nie dopuścili, czyniąc wszystko, aby nie obrażały wrodzonego poczucia wstydu i przyzwoitości i nie tłumili go.

Obowiązek ten ciąży nie tylko na Biskupach, ale także na wszystkich katolikach, a nawet na wszystkich ludziach dobrej woli, którym nie jest obojętne dobro rodziny i ojczyzny oraz honor i moralność całej społeczności ludzkiej.

Zastanówmy się i wyjaśnijmy, jaką dzisiaj czułość rozwinąć należy.

III.

Cała wytwórczość filmowa byłaby postawiona na zdrowych podstawach, gdyby produkcja odbywała się zgodnie z przepisami moralności chrześcijańskiej.

³⁾ Matth. XVIII, 6 (tłum. X. Szczepańskiego).

Dlatego nigdy nie przestaniemy wysławiać tych, którzy już się tej sztuce poświęcili albo w przyszłości się jej poświęcą, a przytem dążą do tego, aby film stał się źródłem zdrowej oświaty, zgodnej z nauką chrześcijańską. Niech do tej pracy zabierają się z całą powagą i starannością, korzystając z wszelkich postępów techniki, żeby nie marnowali sił i pieniędzy.

Ponieważ zaś wyraźnie widzimy wielkie trudności, następczące się przy realizowaniu tych zamierzeń, zwłaszcza trudności finansowe, a z drugiej strony nie można dopuścić do tego, by filmy wyrządzały jakąkolwiek szkodę religii, obyczajności i społeczeństwu, dlatego Duszpasterze powinni roztoczyć czujną opiekę nad wszystkimi filmami, wyświetlanymi gdziekolwiek wobec chrześcijańskich widzów.

Skuteczna pomoc katolickiej aktywności

Przeto gorąco zachęcamy wszystkich Biskupów katolickiego świata, tam zwłaszcza, gdzie istnieje produkcja filmowa, przede wszystkim zaś Was, Czcigodni Bracia, abyście ojcowiskiem sercem odpowiednio wpłynęli na wiernych, w jakikolwiek sposób związanych z przemysłem filmowym. Niech jasno uświadomią sobie odpowiedzialność swoją i obowiązek, który jako na synach Kościoła na nich ciąży, by wszystkie filmy, z ich polecenia albo za ich współpracą wytwarzane, oparte były na zdrowych wielce zasadach moralności. Niemało przecież katolików pracuje w tym przemyśle, już to jako operatorzy, dyrektorzy albo też autorzy i aktorzy; a jednak należy ubolewać, że ich praca nie zawsze jest w zgodzie z ich wiarą i z ich zamierzeniami. Dlatego Biskupi powinni im przypomnieć, że ich działalność nie może być sprzeczna z sumieniem i z obowiązkami, nałożonemi na uczniów Jezusa Chrystusa.

Jak w innych dziedzinach apostolskiej działalności, tak bez wątpienia i w tej dziedzinie Biskupi skorzystają z pomocy najlepszych współpracowników, zrzeszonych w szeregach Akcji Katolickiej; także w tej encyklice gorąco ich zachęcamy, aby w tej sprawie nie szczędzili wysiłków i trudu.

Godzi się też, aby Pasterze od czasu do czasu przypominali wytwórcom filmowym, że z racji urzędu pasterskiego mają obowiązek czuwania, jako nad innemi sprawami w zakres ich działalności wchodzącemi, również nad rozrywkami dla wiernych, ponieważ z rozkazu Pana nawet w czasach wytchnienia mają czuwać

nad moralnością powierzonego sobie ludu. Ten ich święty urząd każe im też mówić śmiało i otwarcie, że wszelkie niezdrowe rozrywki podcinają żywotne siły Narodu. Dlatego też ich zadania nie odnoszą się do samych katolików, ale do wszystkich widzów kinowych.

Wy zaś, Czcigodni Bracia, macie szczególne prawo domagania się od wytwórców filmowych Stanów Zjednoczonych, by wykonali wyżej wspomniane przyrzeczenie dobrowolnie złożone, skoro sami uznali niebezpieczeństwo złych filmów dla społeczeństwa.

Wszyscy Biskupi całego świata powinni wytwórcom filmowym ~~ustilnie~~ wyjaśniać, że film jako potężny i wszędzie docierający czynnik propagandowy może skutecznie przyczynić się do podniesienia poziomu moralnego nie tylko jednostek, ale całego społeczeństwa.

Czy jednak należy mówić tylko o usuwaniu zła? I dlaczego sztuka kinematograficzna ma tylko wypełniać wolne godziny człowieka? Przecież może i powinna skutecznie oświecać i umoralniać widzów.

Cenne wskazówki Ojca św.

Teraz zaś, omówiwszy znaczenie tej sprawy, zamierzamy podać kilka praktycznych wskazówek, które uważamy za potrzebne. Niech poszczególni Duszpasterze postarają się, aby wierni, za przykładem katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki, raz w roku przyrzekali, że nigdy nie pójną na filmy obrażające wiarę i moralność chrześcijańską. Przyrzeczenie to i zobowiązanie należy urządzić w świątyniach albo też w szkołach, przytem trzeba korzystać z pomocy ojców i matek, dźwigających szczególną odpowiedzialność, a także z pomocy katolickich pisarzy, którym trzeba w pierw wyjaśnić znaczenie tej świętej walki.

Aby jednak uroczyste to zobowiązanie wydało dodatnie rezultaty, lud musi dokładnie wiedzieć, które filmy są dozwolone dla wszystkich, które dozwolone z pewnemi zastrzeżeniami, a które są niebezpieczne albo całkiem złe. W tym celu konieczne jest wydawanie drukowanych spisów filmów, sklasyfikowanych według podanych przez nas wskazówek tak, aby ta ocena łatwo dotarła do wiadomości wszystkich wiernych.

Życzeniem Naszym jest, aby dla całego świata sporządzono jeden wspólny spis ocenianych filmów, ponieważ te same zasady moralne wszystkich obowiązują.

Jeżeli jednak chodzi o widowiska przeznaczone dla wszystkich klas społecznych, uczonych i nieuczonych, dla ludu i dla inteligencji, wydaje się rzeczą niepraktyczną ustalić dla wszystkich tę samą ocenę. Zależnie bowiem od kraju, różne istnieją zwyczaje i różny sposób życia; nie poleca się zatem wszędzie tę samą stosować listę. Jeżeli jednak u jakiegoś narodu sporządza się osobny spis, należy przytem uwzględnić listę powszechną, już ustaloną.

Dlatego jest rzeczą konieczną, aby Biskupi utworzyli dla całego kraju jedną stałą Komisję nadzorczą, któraby propagowała dobre filmy, inne według podanych wskazówek klasyfikowała, a wyniki oceny podawała do wiadomości duchowieństwa i wiernych. Wydaje się rzeczą bardzo pożądaną, aby funkcja ta została powierzona Centralnemu Instytutowi Akcji Katolickiej, podlegającemu, jak wiadomo Biskupom. Aby cała akcja klasyfikacyjna działała zawsze sprawnie i skutecznie, należy dla każdego kraju stworzyć jedną tylko Komisję, działającą pod jednolitem kierownictwem.

Jeżeli jednak będą ku temu ważne powody, każdy Biskup będzie mógł w swojej diecezji przez diecezjalne komisje stosować surowsze oceny, zależnie od specjalnych warunków swojego obszaru, zakazując filmy, dopuszczone w ogólnym spisie krajowym, który uwzględnia warunki całego kraju.

Wspomniana Komisja winna ponadto czuwać nad kinami, istniejącymi przy domach parafjalnych lub przy domach stowarzyszeń katolickich, aby wyświetlano w nich tylko poleczone filmy. Sprawna bowiem organizacja tych kin, stanowiących dobrą klientelę dla wytwórców filmowych, pociągnie za sobą także ten skutek, że wytwórcy produkować będą filmy, opowiadające Naszym wskazaniom. Filmy te potem znajdą się na ekranach nie tylko kin katolickich, także innych teatrów świetlnych.

Wiemy dobrze, że stworzenie takiej Komisji wymaga od wiernych niemałych wysiłków i znacznych kosztów. Wielkie jednak znaczenie tej sprawy jak i konieczność obrony moralności chrześcijańskiego ludu i moralności całego Narodu uzasadnia aż nazbyt potrzebę takiego trudu i takich wydatków. Szkodliwe bowiem i złe filmy utrudniają i pomniejszają skuteczną działalność szkół, stowarzyszeń Akcji Katolickiej, a nawet samego Kościoła.

Zaznaczyć jeszcze należy, że do Komisji wchodzić mogą tylko tacy, którzy nie tylko są znawcami filmowymi, ale posiadają także wszechstronną znajomość zasad wiary i moralności. Kapłan, przez Biskupa wyznaczony, powinien ponadto pracami ich kierować.

W służbie szlachetnych ideałów i prawdziwych prawideł życia.

Wzajemna wymiana myśli i doświadczeń pomiędzy poszczególnymi Komisjami krajowymi uczyni tę pracę niewątpliwie skuteczniejszą i więcej harmonijną, chociaż zawsze należy uwzględnić miejscowe warunki i okoliczności. W ten bowiem sposób przy wydatnej współpracy wszystkich pisarzy katolickich, należy oczekiwać przedziwnej jedności w myśleniu, sądzeniu i działaniu.

Komisje te będą korzystały nie tylko z doświadczeń i wyników, osiągniętych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ale uwzględnią także rezultaty prac, dokonanych w dziedzinie filmu katolickiego w innych krajach.

Jeśli by jacy członkowie tej Komisji, choćby ożywieni najlepszą wolą i doświadczeni, nie dorosli, jak to się u ludzi zdarza, do swego zadania, wtedy Biskupi powinni z pasterską mądrością i jak najskuteczniej złemu zaradzić. Aby ochronić autorytet i dobre imię Komisji, powinni albo kooptować do niej wybitniejszego członka, albo też na miejsce tych, którzy okazali się mniej zdolnymi do wypełniania tak odpowiedzialnych funkcji, wyznaczyć innych i zdatniejszych.

Jeżeli więc Biskupi katolickiego świata — według udzielonych im wskazówek roztoczą czujną opiekę nad widowiskami kinematograficznymi — o czym My zgola nie wątpimy — wtedy skutecznie przyczynią się do obrony moralności swego ludu, nawet w czasie wytchnienia i zabawy. Uzyskają też pochwałę i pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, nie tylko katolików, ale także tych, którzy naszej wiary nie wyznają; każdy zaś w swoim zakresie przyczyni się do tego, że owa wielka potęga międzynarodowa, jaką jest sztuka kinematograficzna, przejdzie na służbę najszczytniejszych ideałów i słuszniejszych norm życia.

Tymczasem zaś, aby spełniły się wszystkie życzenia te, wpływające z ojcowskiego serca, błagamy o pomoc łaski Boskiej; niech zadatkiem jej będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Czcigodni Bracia, całemu duchowieństwu i powierzonemu wam ludowi z całego serca udzielamy.

Dan w Rzymie, świętego Piotra, w dniu 29 czerwca, w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, 1936 roku, piętnastym Naszego Pontyfikatu.

PAPIEŻ PIUS XI.

№ 72

Odezwa ks. arcyb. Constantiniiego na Dzień Misyjny 18 października 1936 r.

Św. Ignacy Antiocheński już w najpierwszych czasach chrześcijaństwa mówi, że Kościół Rzymski posiada Królewską miłość. To wypowiedzenie określa miłosierdzie dla misyj, które zawsze istniało w Kościele, a które spotęgowało się w sposób przedziwny w ostatnich czasach, kiedy cały świat katolicki nowym zapalał ogniem miłości dla misyj.

W maju tego roku rozdzieliliśmy misjom 41 milionów lirów z Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, 6 milionów z P. D. św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa rodzimego. Rozdano także 12 milionów lirów zebranych w Dziele św. Dzieciństwa.

Piękne te liczby wskazują, z jak głębokim zrozumieniem wierni się odnoszą do zagadnienia misyjnego oraz z jak niesłychaną hojnością starają się je rozwiązać. Na tak wysoką kwotę złożył się w znacznej mierze grosz wdowi, grosz ubogich, który w oczach Boga szczególniejsze znajduje upodobanie.

A skoro weźmie się pod uwagę, że żyjemy w czasie kryzysu ekonomicznego, który daje się odczuwać na całym świecie, przytoczone liczby nabierają jeszcze większego znaczenia; w 1930 r. bowiem Rada Wyższa Rozkrzewiania Wiary mogła przekazać misjom 67 milionów lirów...

Te czasy powrócą, albowiem kryzys skończy się, a zawsze w Kościele świętym kwitnąć będzie miłość królewska, to jest miłosierdzie, mocą którego wierni Kościół wspierają w coraz to więcej rozrastającym się dziele misyjnym.

Z wielką radością zwracam się do wszystkich wiernych, do wszystkich wspaniałomyślnych przyjaciół Misyj, aby im gorąco podziękować w imieniu naszych podziwu godnych Misjonarzy, którzy bez wytchnienia walczą w pierwszych szeregach o wiarę św.

W roku ub. zyskali oni dla Boga pół miliona dusz z pomiędzy niewiernych. Spoglądamy na nich z miłością i podziwem; ale i oni patrzą na nas licząc na naszą solidarność i spodziewając się naszego miłosierdzia i naszej względem nich wierności. Wzmagają się potrzeby, albowiem misje pomnażają się każdego roku; lecz ufamy, że miłosierdzie także się wzmoże.

Obrazek misyjny.

Pewien Biskup—koadiutor krain polarnych pisał niedawno do Propagandy o zdarzeniu, jakie przeżył jego Biskup-ordynariusz. W roku ubiegłym nieustraszony Biskup-misjonarz, liczący 74 lata, znajdował się w niebezpieczeństwie śmierci podczas podróży misyjnej, jaką odbywał w towarzystwie misjonarza. Płynęli małą łódką na rwącej rzece w najdalej wysuniętym, północnym zakątku Wikariatu. Silny prąd rzeki porwał łódkę. Potężna gałąź drzewa płynąca z prądem wody zmiotła misjonarza wraz z całym bagażem (ołtarz przenośny, ubrania, żywność). Po niesłychanych wysiłkach wylądował sędziwy Biskup, lecz nie odnalazł ciała swego towarzysza, którego woda zabrała. Biskup znalazł się na tym tragicznym miejscu sam jeden, wyczerpany i bez żadnej pomocy, przeszło 40 klm. oddalony od jakiegokolwiek osiedla ludzkiego. Bacząc, czy ciało towarzysza nie pokaże się, spokojnie oczekiwał śmierci albo też pomocy Opatrzności Bożej. Po dwu dniach przechodził tamtędy zupełnie przypadkowo poszukiwacz złota, który nieszczęśliwego Biskupa zabrał z sobą.

Opatrzność Boża z miłością czuwa nad Misjami, które stale znajdują się wśród niebezpieczeństw i są w wielkich kłopotach. I my czuwajmy nad nimi! Módlmy się o rozszerzenie Królestwa Bożego: „Przyjdź Królestwo Twoje!” Prośmy „Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwa swoje”. A miłość i miłosierdzie nasze niech dostarczają misjonarzom środków potrzebnych do życia i pracy apostołskiej.

Jak organizować pomoc misyjną?

Aby wzmóc i wzmocnić nasze miłosierdzie i miłość należy na szeroką skalę organizować pomiędzy wiernymi krucjatę misyjną. Tajemnica powodzenia tkwi w silnej i umiejętnej organizacji.

Do naszych drogich współpracowników, do dyrektorów krajowych Misyjnego Związku Duchowieństwa i Dzieł Papieskich zwracamy się z usilną prośbą, aby nie szcędząc wysiłku dążyli do coraz to doskonalszej organizacji misyjnej.

Niechaj wszyscy kapłani zapiszą się w szeregi Misyjnego Związku dla Duchowieństwa. Związek ten jest jakby żywą krwią, która małymi żyłkami dochodzi do wszystkich parafii. W roku

ubiegłym katolicy pewnej narodowości umieli pomimo szczególnie wielkich trudności podwyższyć swój datek misyjny.

Niechaj wszyscy wierni zapisują się do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Niechaj tak kapłani jak i seminarzyści mają zawsze na sercu sprawę Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła dla Duchowieństwa rodzimego; niech zaznajamiają wszystkich z tym Dziełem i starają się o pomoc dla niego, aby umożliwić kształcenie młodych aspirantów do kapłaństwa, którzy tłumnie proszą o przyjęcie do seminariów rodzimych. W ten sposób przygotowuje się nadejście Królestwa Chrystusowego w krajach niewiernych.

W maju b. r. pewien kapłan hiszpański ufundował bursę na rzecz seminarzysty rodzimego, przyczem rzekł do dyrektora krajowego: „Nie mam już więcej pieniędzy”. Lecz zaraz potem, jakoby sobie przypominając, że może jeszcze coś dać, wyjął z kieszonki złoty zegarek z łańcuszkiem dodając: „„Jadąc do Rzymu, niechaj Ksiądz wręczy go Ojcu św. dla Duchowieństwa rodzimego”.

Miałem szczęście wręczyć Ojcu św. ten złoty zegarek, który miał wiele wyższą wartość moralną niż metal sam. Ojciec św., który tak bardzo kocha misje i popiera dzieła misyjne, należycie ocenił piękny gest miłosierdzia i zobowiązał mnie, abym w jego imieniu podziękował pokornemu kapłanowi.

Każdy z nas, nawet w tych ciężkich czasach, może zawsze znaleźć sposoby i środki, którymi jeszcze więcej rozjaśni i rozpali królewską miłość Świętego Kościoła dla misyj.

Niedziela misyjna.

Z wzmożoną gorliwością przygotujmy się, aby godnie obchodzić Dzień misyjny w miesiącu październiku. Celem tego dnia jest ożywienie i wzmocnienie oraz dalszy rozwój Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Niedziela misyjna powinna być prawdziwym przeglądem światowym naszej współpracy z misjami, a polega ona 1) na modlitwie za misje, 2) na bezustannej propagandzie idei misyjnej i 3) zbieraniu funduszy umożliwiających życie i pracę oraz rozwój naszych misyj, które w liczbie pięciuset są porzucane po dalekich krajach pogańskich.

Oby skarga Chrystusa znalazła odgłos w naszych sercach: „Mam jeszcze inne owieczki, które nie są z tej owczarni; i one

trzeba abym przyprowadził do siebie, aby się stała jedna owczarnia i jeden Pasterz".

Kuria poleca, aby Imć Ks. Ks. Proboszczowie powyższą odezwą odczytali z ambony dn. 18 października.

Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj 18 października.

W związku z powyższą odezwą, wskazującą na konieczność organicznego łączenia idei misyjnej z pracą duszpasterską, przypomina się Wielebnemu Duchowieństwu dekret św. Kongregacji obrządków z dnia 16 kwietnia 1926 r., którym Ojciec św. zarządził, by corocznie przedostatnia niedziela października poświęcona była misjom katolickim. Zarządzenie to brzmi następująco:

1) „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj” obchodzić się będzie we wszystkich parafiach, kościołach i kaplicach, co należy zapowiedzieć w niedzielę poprzednią i pouczyć, że modląc się o nawrócenie pogan mogą w tym dniu dostąpić pod zwykłymi warunkami zupełnego odpustu, który ofiarować można za dusze w czyśćcu;

2) w dniu tym należy dodać we wszystkich Mszach św. trzecią orację „Pro propagatione fidei” oraz wygłosić kazanie na temat misyjny z zachęceniem wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego istnieć w każdej parafii;

3) tego dnia zbierze się — wedle myśli Ojca św. i Ordynariusza loci — na wszystkich Mszach św. składkę na rzecz „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary”.

W związku z „Niedzielą misyjną” — 18 października — zwraca się uwagę przewielebnego Duchowieństwa na wydawnictwa Centrali misyjnej w Poznaniu. Poleca się szczególnie „Chcesz wspierać misje”? — bogaty materiał na wieczornice i akademie misyjne, str. 304. *Cena obniżona 3,50 zł. — 60 gr. porto;* także „Nauczajcie wszystkie narody” — zbiór nauk o misjach, str. 308, *cena niższa 2,75 zł. — 50 gr. porto.* — Zarazem poleca się resztę wydawnictw Centrali misyjnej, których cena również została znacznie obniżona (wrzesień — październik), mianowicie: „Jednodniówka” po 75 gr. — 50 gr. porto, — „Księga pamiątkowa” po 2,00 zł. — 60 gr. porto, „Propaganda misyjna” (12 odczytów) po 80 gr. — 25 gr. porto, —

„Orzeczenia pap. dot. dzieł misyjnych,, po 80 gr. — 50 gr. porto, — „Udział Polski w dziele misyjnym” po 1.80 gr. — 50 gr. porto, — „Krzyż na równiku” po 75 gr. — 15 gr. porto. — Komplet broszur oddaje się po bardzo niskiej cenie — 12,00 zł. włącznie z portorium.

Zamówienia uprasza się skierować pod adresem: Centrala Misyjna w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, — a należność wpłacać na konto w P.K.O. 211.627 (Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary — Poznań).

№ 73.

Uroczystość na cześć Chrystusa Króla.

Uroczystość Chrystusa Króla przypada w roku bieżącym na niedzielę d. 25 października. Ks.Ks. Proboszczowie i Prefekci zapowiedzą ją w niedzielę poprzedzającą i zorganizują odpowiednie obchody na cześć Chrystusa jako Pana i Króla naszych dusz i naszych stosunków.

Coraz jaśniej uwydatnia się w społeczeństwach walka bezbożnictwa z Chrystusem, Jego prawdami religijnymi i Jego przykazaniami. Chciano by Zbawiciela usunąć od życia i działania ludzi, aby bezbożnictwo mogło się łatwiej rozszerzać.

WW. Duchowieństwo niech skorzysta z tej uroczystości Chrystusa Króla dla pouczenia wiernych o grożącym nam spoganiu a Ojczyźnie i narodowi popadnięciu w niewolę komunizmu. Odczyty niech mają za temat: Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodu.

Przepis co do nabożeństwa w tym dniu jest podany w Ordo divini officii pod datą 24 paźdz.

Łomża, d. 20 września 1936.

† Stanisław Bp.

№ 74.

Pomoc dla ubogich.

Zorganizowana i przeprowadzona w latach ubiegłych przez Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo w poszczególnych para-

fiach akcja dobroczynna ulżenie doli ubogim i bezrobotnym wydała piękne owoce. Atoli liczba potrzebujących niestety nie tylko nie zmniejsza się ale niezawodnie w czasie zbliżającej się zimy raczej jeszcze wzrośnie. Trzeba pomoc dla nich tak zorganizować, aby przynajmniej najskrajniejszemu niedostatkowi zaradzić.

Przeto proszę WW. Ks. Ks. Proboszczów o zachęcenie Stowarzyszeń św. Wincentego à Paulo w swoich parafiach do wczesnej i wzmożonej akcji dobroczynnej w imię Pana Jezusa Miłosiernego i wielkiego Jego Jałmużnika św. Wincentego à Paulo.

A nadto ponieważ także Władze administracyjne i samorządowe w obec ogromu niedostatku organizują komitety i zbiórki dla ulżenia ubogim i bezrobotnym, zachęcam WW. Ks. Ks. Proboszczów do wzięcia udziału w tej zbożnej akcji, aby współpraca w niej wydała jaknajwydatniejsze owoce i złagodziła gorycz wywołaną przez głód i cierpienia.

Parafian można zachęcać do tej dobroczynnej pomocy także z ambony.

Łomża, d. 21/9. 1936.

† Stanisław Bp.

№ 75.

Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Jak lat ubiegłych rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zwraca się z gorącą prośbą do Wielebnego Duchowieństwa, aby zechciało przeprowadzić w swoich parafiach zbiórkę na K.U.L. w dniach od 18 do 25 października br.

Rektor prosi Wielebnych Księży Proboszczów, aby zorganizowali Komitety zbiórkowe w swoich parafiach, a czcigodnych Księży Dziekanów miast powiatowych, aby nadto zgłosili do starostw zbiórkę w parafiach swego powiatu.

Prosi też Dyrektorów i Kierowników Akcji Katolickiej, aby zachęcili członków stowarzyszeń do wzięcia udziału w tej zbiórce.